Rok II. Lwów, 1 kwietnia 1908. Nr. 2.

Członkowie Sekcyi Turystycznej T. T. otrzymują czasopismo bezpłatnie. .. ..

Prenumerata wynosi 3 K (3 M., 1 rub 50 kop.) rocznie. z przesyłką. .. .. ..

TATERNIK

Organ Sekcyi Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego

Wychodzi sześć razy do roku pod redakcyą komitetu.

Adres Redakcyi i Administracyi: Roman Kordys, Lwów, Lindego 10.

Pojedyncze numery są do nabycia w cenie 50 h. we Lwowie w Księgarni Polskiej, ulica Akademicka; w Krakowie w biurze dzienników Hopcasa & Salomonowej i u J. F. Fischera, Rynek A-B; w Zakopanem w księgarni L. Zwolińskiego, Krupówki i w handlu A. Górasia, Krupówki.

DRUKARNIA UDZIAŁOWA, LWÓW, KOPERNIKA 20.



TATERNIK

Organ Sekcyi Turystycznej Towarzystwa Tatrzańskiego.

Rok II. Lwów, 1 kwietnia 1908. Nr. 2.

A. GARLICKI.

O czytaniu map i oryentowaniu się w terenie.

Garść uwag niżej podanych jest poświęcona tym początkującym turystom, którzy uprzykrzywszy sobie z jakichkolwiekbądź powodów deptanie po śladach przewodnika, pragną rozpocząć samodzielne chodzenie po górach. Liczne jednak niemiłe przygody i wypadki zbłądzenia świadczą wymownie o tem, że wycieczek bez przewodnika nie należy przedsiębrać lekkomyślnie.

Wycieczka udała się wtedy, gdy turysta ułożył sobie jej plan tj., wyznaczył drogę, którą przebyć zamierza, obliczył czas trwania całej tury, jakoteż pojedynczych jej części, przewidział do pewnego stopnia trudności, które go mogą spotkać w drodze, — i, w czasie z góry obliczonym, przebył cało i zdrowo, bez błądzenia wytkniętą drogę.

Dokonać tego potrafi jedynie przy pomocy: m a p y i k o m p a s u. Te dwie rzeczy zastąpić mu mają, — a przy umiejętnem zastosowaniu zastąpić mu mogą i muszą — przewodnika.

Umiejętność ich zastosowania jednak oprzeć się musi na teoretycznem poznaniu zasad czytania mapy i oryentowania się w terenie, które w krótkości niżej podajemy.

Czytanie mapy.

Wyobraźmy sobie, że oglądamy pewien obszar ziemi z góry, z niezmiernie wielkiej odległości, pod kątem prostym. Obraz tego obszaru narysowany na papierze nazywa się planem lub mapą. Mapa jest przeto obrazem terenu, podobnym do fotografii zdjętej z balonu. Zauważyć tutaj należy:

1. Rozumie się, że mapa przedstawia obszar ziemi w pewnem pomniejszeniu (redukcyi); pomniejszenie to zaś musi być jednakowe wzdłuż i wszerz. Mówimy, że mapa wykonaną jest „w podziałce“, np.: jeden do tysiąca (1:1000), jeden do stu tysięcy (1:100.000), lub jeden do miliona (1:100.000), jeżeli obraz terenu na mapie jest tysiąc, sto tysięcy lub milion razy mniejszy od terenu rzeczywistego.

Małe obszary, (ogród, pole, miasto), przedstawione w niezbyt znacznem pomniejszeniu, zwą się planami; obszary wielkie, które z tego powodu muszą być przedstawione w pomniejszeniu znacznem, są to mapy.

2. Ze względów praktycznych nie wszystkie szczegóły terenu mogą być wykonane w pomniejszeniu temsamem, co cała mapa. Np. na mapie Europy są linie kolei żelaznych lub rzeki przedstawione kilkaset lub kilkadziesiąt razy grubszemi linijkami, niżby to z podziałki wynikało.

3. Z tych samych powodów pewne szczegóły terenu, jak: dom, figura przydrożna, kościół, las, itp. nie wyglądają na mapie tak, jakby się przedstawiały dla oka z góry patrzącego, (a więc nie tak, jak na fotografii z balonu) lecz są zwykle nieco większe, podobnie jak np. drogi, rzeki itp., a nadto przedstawione zapomocą tak zwanych znaków konwencyonalnych cz. przyjętych*).

4. Wszystkie mapy wykonywane są w ten sposób, że ogromna większość napisów na samej mapie, jakoteż napisy z boków biegną w jednym kierunku. Jeżeli tedy trzymamy mapę do czytania, to zawsze mamy brzeg mapy górny zwrócony ku północy, (N), dolny ku stronie południowej, (S), po prawej stronie mapy znajduje się wschód, (E), po lewej zachód, (W).

Jeżeli tak nie jest, zawsze jest to uwidocznione na mapie z boku.

Mapy, mogące służyć celom turystycznym są najczęściej wykonywane w następujących podziałkach:

a) 1:25.000, jako najdokładniejsze, najlepsze**).
b) 1:75.000, czyli t. zw. „specyalne karty“.
c) 1:200.000 } czyli tak zwane: „generalne karty“ ***).
d) 1:300.000 }

Ponieważ na każdej mapie naznaczona jest u dołu skala pomniejszenia, z łatwością potrafi sobie każdy turysta obliczyć już w domu długość drogi, którą sobie wytknął. Przypuśćmy, że odmierzywszy ją starannie cyrklem otrzymał na mapie o podziałce (1:25.000) długość drogi równą 20 cm. Ponieważ 1 cm. na mapie = 25.000 cm. = 250 m. $^{1}/_{4}$ kilometra w terenie, przeto: 20 cm. na mapie = 20.$^{1}/_{4}$ klm. = 5 klm. w terenie.

---

*) Osobna tablica z objaśnieniem tych znaków dołączona na końcu (str. 27).

**) Tatry Wysokie. (1:25.000) podług zdjęć z r. 1896/7 wydane staraniem i nakładem Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie w r. 1903. Wykonane w c. i k. wojskowym zakładzie geograficznym w Wiedniu. Do wycieczek w głąb Tatr najlepsza mapa.

***) Mapy 3-ch ostatnich podziałek: b. c. d. wykonane w c. i k. wojskowym zakładzie geograficznym w Wiedniu, można nabyć w każdym większym handlu księgarskim. W podziałce (1:75.000) nadają się dobrze do wycieczek poza turniami, w okolicach niższych, dwa ostatnie rodzaje do ogólnego przeglądu.

Na mapie o podziałce: (1:75.000). 1 cm. = 750 m. w terenie, na mapie o podziałce: (1:300.000), 1 cm. = 3 klm. w terenie, itd.

W pewnych wypadkach dobrze jest zamieniać metry na kroki (×), licząc na 1 krok 0·75 cm., albo pamiętając, że 3 m. = 4×.

Turysta widzi np. na mapie (1:25.000), że od drogi, na której się właśnie znajduje, zbacza w prawo kilka leśnych ścieżek. Ma on zamiar udać się trzecią z rzędu w dalszą drogę. Zdarza się jednak często, że ścieżki leśne zarastają i łatwo wejść na niewłaściwą, przeoczywszy jedną z nich. W razie wątpliwości wracamy do punktu zupełnie pewnie oznaczonego, np. do mostka na drodze, i obliczamy odległość owej 3-ciej ścieżki od mostka na mapie. Pomiar daje: $1^1/_2$ cm., co się równa 375 m. albo mniej więcej 470 krokom. Przebywając raz jeszcze tę przestrzeń liczymy kroki i ścieżkę z łatwością odszukujemy w pobliżu.

W praktyce obliczamy sobie zwyczajnie drogę według czasu. W terenie równym dorosły mężczyzna robi bez wysiłku 1 klm. w 12 minutach. Obliczenie długości czasu, potrzebnego na przebycie pewnej przestrzeni w terenie górzystym odbywa się w ten sposób, że dodajemy do obliczonego czasu na każde 300 m. wzniesienia 1 godzinę przy wchodzeniu w górę, pół godziny przy schodzeniu. Naturalnie obliczenie to niema zostosowania przy wspinaniu się po skałach, gdzie jedno trudne miejsce zabiera dużo czasu.

Przy pomocy tego, co dotychczas powiedziano, da się już czytać mapa, przedstawiająca teren zupełnie płaski. Sprawa czytania mapy staje się jednak trudniejszą, jeśli przedstawia ona teren górzysty. Idealnie będzie czytał mapę ten, kto po pilnem jej przestudyowaniu, utworzy sobie w umyśle obraz terenu, zgadzający się najzupełniej z rzeczywistością; kto zatem w wyobraźn swej widzieć będzie dokładnie rzeźbę gór i ich szatę zewnętrzną.

Dla zrozumienia, w jaki sposób na płaskim papierze mapy przedstawione są wypukłe kształty terenu, potrzebne jest zaznajomienie się z 2-ma pojęciami: pojęciem rzutu (projekcyi) poziomego czyli horyzontalnego i pojęciem rzutu pionowego; wreszcie ze sposobem mierzenia wysokości gór.

Wyobraźmy sobie płaszczyznę poziomą i oko, patrzące na nią z niezmiernie wielkiej odległości, pod kątem prostym (fig. 1). Wyobraźmy sobie następnie, że po drugiej stronie płaszczyzny znajduje się jakiś przedmiot. Promienie równoległe biegną od owego przedmiotu ku oku i przebijają płaszczyznę po drodze. Połączywszy wszystkie punkty przebicia na płaszczyźnie otrzymamy rzut poziomy owego przedmiotu.

Jeżeli owa płaszczyzna posiadać będzie kierunek pionowy, a linie widzenia biec będą poziomo, obraz powstały na płaszczyźnie z połączenia punktów przebicia, zwie się rzutem pionowym. Ten drugi sposób używany jest przy rysowaniu t. zw. profilów (fig. 2) lub przekrojów pionowych gór.

Wysokością góry względną zowiemy długość linii pionowej od szczytu do jej podstawy. Jeżeli sobie wyobrazimy ową linię przedłużoną aż do poziomu morza, zwie się ona wtedy wysokością bezwzględną albo absolutną (fig. 3.)

Na mapach znaczone są liczbami tylko wysokości absolutne, pamiętać jednak ciągle o tem należy, że kształty terenu zależą właściwie od wysokości względnych i starając się o urobienie sobie w umyśle obrazu tegoż terenu przy pomocy mapy, należy wysokości względne wzajemnie porównywać.

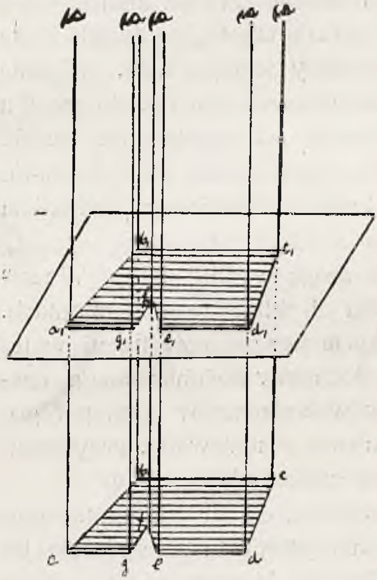


Fig. 1.

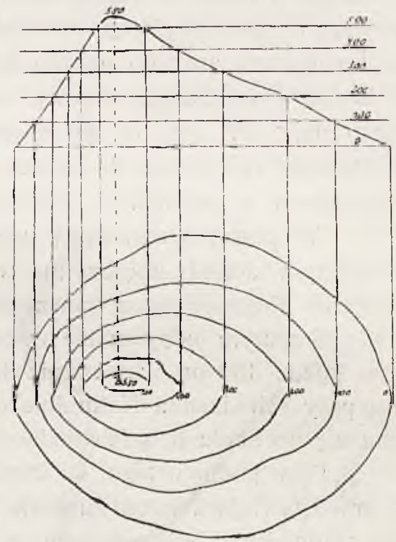


Fig. 2.

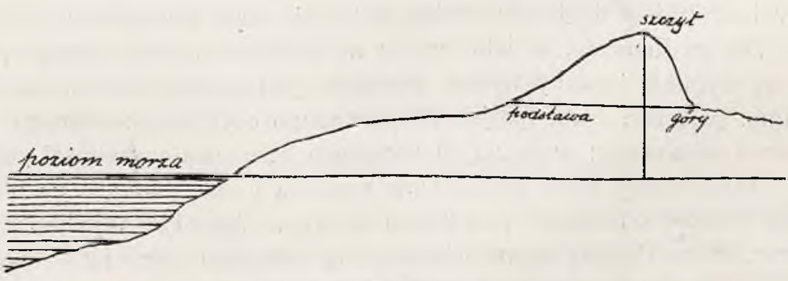


Fig. 3.

Wyobraźmy sobie górę wysoką np. na 550 m. (wysokość względna) jak na fig. 2. Przetnijmy ją następnie 5-oma płaszczyznami poziomemi, a więc do siebie i do podstawy równoległemi tak, aby odległość między jedną i drugą wynosiła zawsze 100 m. Wtedy góra pociętą została na 6 warstw, z których każda ma grubość 100 m. z wyjątkiem ostatniej, szczytowej, która ma 50 m. grubości i to tylko w jednem miejscu Jeżeli narysujemy sobie rzuty poziome wszystkich tych warstw, przedstawi się owa góra tak, jak to uwidoczniono na fig. 2. Owe linie zamknięte zowią się liniami warstwicowemi, albo liniami równych wysokości. Porównanie figur 2-ej i 6-ej wystarcza, aby zrozumieć, że

tam, gdzie stok góry jest stromy, linie warstwicowe na fig. 6. czyli na rzucie poziomym, czyli na mapie będą stały w niewielkiej odległości od siebie; im stok góry łagodniejszy tem większe będą odstępy między liniami warstwicowemi.

Linie warstw zaznaczane są na mapach rozmaicie, zależnie od podziałki mapy. I tak: na mapie o podziałce (1:25.000) przedstawione są:

co 100 m. ▬▬ ▬▬ ▬▬ ▬▬ ▬▬
co 20 m. ————————————
co 10 m. — — — — — — — — — —

na mapie o podziałce (1:75.000):

co 100 m. ————————————
co 50 m. — — — — — — — — — —

Odmierzywszy odległość linijek warstwicowych na mapie, a zatem w kierunku poziomym, i znając ich odległość od siebie w kierunku pionowym (co poznajemy że sposobu ich rysowania) z łatwością obliczymy w przybliżeniu nachylenie stoku góry sposobem wskazanym na figurze 4., gdzieśmy odcięli na prostej pionowej 100 m (w podziałce pewnej) jako odległość pionową warstwic, a na poziomej różne odległości poziome linii warstw od siebie. Wtedy linie ukośne łączące końce tych odcinków przedstawiają nam nachylenie stoku.

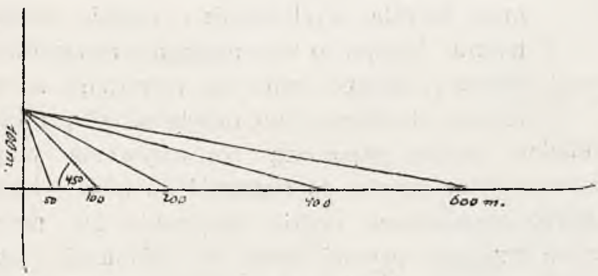


Fig. 4.

Oprócz tego, przedstawione są na mapach wypukłości terenu, a raczej nachylenie stoków gór przez kreski, tzw. „szrafy“, które biegną prostopadle do linii warstwicowych. Im stok spadzistszy, tem kreski owe są grubsze i stoją gęściej obok siebie, im łagodniejszy, tem są cieńsze i rzadsze. (fig. 5). Kierunek ich uzmysłowić sobie można, wyobraziwszy sobie wodę deszczową ściekającą na wszystkie strony po stokach góry. Kierunki drobnych strug wody zgadzać się będą najdokładniej z kierunkami tych kresek.

Niektóre mapy przedstawiają większe lub mniejsze nachylenie terenu tylko za pomocą silniejszych lub słabszych cieni. Teren płaski jest wtedy zupełnie jasny, lekkie pochylenie jest zaznaczone lekkim cieniem, stromy stok silnym cieniem, ściany skalne przedstawiają się czarno.

Większość map zresztą jest sporządzana przy pomocy t. zw. skombinowanej maniery, to znaczy, że wypukłości terenu przedstawione są równocześnie wszystkimi 3-ma sposobami.

Wszystkie szczyty w końcu i ważniejsze miejsca mają wysokości swe absolutne podane w liczbach, wpisanych w mapę obok znaczków konwencyonalnych, oznaczających punkty zmierzone.

Mapy najdokładniejsze (np. 1:25.000) są nadto zazwyczaj kolorowane. Lasy i zarośla (kosodrzewina) są wtedy oznaczone barwą ciemnoszarą. Hale, łąki, trawniki, polany etc. zieloną. Skały, turnie: brunatną lub rdzawą. Wody: niebieską. Sniegi: białą z niebieskawym nalotem. Drogi szerokie, gościńce: białą z czarnemi lub czerwonemi po bokach kreskami. Drogi węższe, ścieżki, percie, linie warstwic niższych, granice krajów, powiatów: czarnemi kreskami, grubszemi lub cieńszemi, ciągłemi, urywanemi lub kropkowanemi. Linie warstwic w turniach: barwą czerwoną.

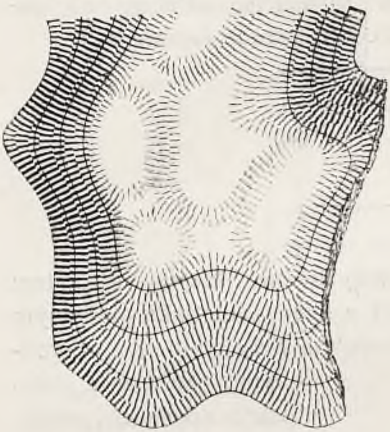


Fig. 5.
Plateau górskie, spadające z prawej strony ścianą skalną.

Przy pomocy tedy linij warstwic, kresek (szraf) i cieni, a w końcu liczb oznaczających wysokości bezwzględne wyrobić sobie musi turysta wyobrażenie o rzeźbie danego terenu. Sztuka to wymagająca zresztą dużej wprawy, dlatego zanim się rozpocznie samodzielne chodzenie, brać należy ze sobą zawsze mapę i czynić ciągłe a dokładne studya zapomocą porównywania mapy z terenem. Przy pilnem ćwiczeniu może turysta doprowadzić do takiej wprawy w czytaniu mapy, że nietylko wykluczone będzie zbłądzenie lub mylne obliczenie czasu potrzebnego do przebycia pewnej drogi w okolicach poza turniami, ale nawet w turniach, z odstępów linij warstwicowych i cieniów potrafi do pewnego stopnia z góry przewidzieć, czy skały „puszczą" czy nie*).

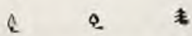
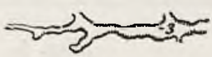
To, co dotychczas powiedziano, wyjaśni najlepiej następujący przykład:

Turysta znajduje się w schronisku przy Czarnym Stawie Gąsienicowym (1620 m.) i ma zamiar wyjść na Swinicę zwykłą percią przez Karb. (fig. 6.) Chce on wiedzieć: 1. Jak przedstawia się ogólnie droga? i 2. ile czasu potrzeba do wyjścia? Posiada mapę o podziałce 1:25.000. Na mapie tej perć, znaczona linią kropkowaną, prowadzi po zachodniej stronie stawu zakosami na Karb (1852 m.). Następnie zniża się między stawkami: Kuklatym a Kurtkowcem (do 1700 m.), a w końcu prowadzi już stale w górę aż na szczyt (2306 m.) najpierw w stronę S, a potem, od przełęczy (2055 m.) po skałach w kierunku ESE. Długość czasu, potrzebnego do przebycia tej drogi, oblicza się następująco: Pomiar cyrklem, z uwzględnieniem zakosów i zakrętów daje 12 cm. Ponieważ 1 cm. na mapie = 25.000 cm. w terenie, daje to metrów 250 czyli jedna czwarta klm., co pomnożone przez 12 równa się 3 klm. Gdyby teren był płaski, przebylibyśmy te 3 klm. w czasie: 3.12 mi-

*) Mam tu na myśli turnie nie bardzo trudne i turystów początkujących. Nie może się to odnosić do ścian i turni, w których idzie się „chwytami".

Znaki przyjęte.

	Budynki mieszkalne
M.H.	Dwór (folwark)
W.H.	Zajazd
J.H.	Leśniczówka
	Szałas
	Młyn
S.M.	Tartak
Stb.	Kamieniołom
Bgw.	Kopalnia
	Wykop
H.	Grota, pieczara
	Gościniec rządowy (szosa)
	Droga krajowa
	Droga wozowa utrzymana (powiatowa)
	Droga wozowa nieutrzyma (gminna)
	Droga polna wozowa
	Miedza, płaj
	Ścieżka, perć
	Płaj } gubiące się miejscami
	Ścieżka } gubiące się miejscami
Qu.	Źródło obfite
Q.	„ mniej obfitę

	Grupa drzew z krzakami
	Krzaki, gaj
	Pojedynczo stojące, wybitne drzewa
	Mokra łąka
	Mokra łąka, porosła sitowiem i bagno
	Bagno o stałej granicy
 3	Rów naturalny, żlebisko 3 m. głębokie
△ 322	Stały punkt trygonometryczny
◇ 2420	Punkt wysokości skontrolowany
◇ 2318	Punkt wysokości nieskontrolowany
212 212	Kościół (o jednej i o dwu wieżach) jako punkt trygonometryczny
75 75	Kapliczka i wiatrak jako punkt trygonometryczny

nut = 36 minutom. Dodać tutaj jednak musimy nadwyżkę czasu, wynikłą ze wznoszenia się w górę i schodzenia w dół. Na każde 300 m. w górę doliczamy 1 godzinę, na każde 300 m. w dół pół godziny. Wznoszenie się nasze wynosi (gdy porównamy wysokości wyżej przytoczonych punktów) od schroniska do Karbu 230 m., od Kurtkowca na szczyt 600 m.; razem 830 m.



Fig. 6.

co daje w czasie 2 godziny i 3 kwadranse. Na zejście z Karbu do Kurtkowca o 152 m. doliczymy 1 kwadrans. Razem przeto otrzymamy 36 minut + 2 i trzy czwarty godz. + jedna czwarta godziny = 3 godz. 36' = okrągło 3 i pół godziny. Jest to czas wystarczający dla odbycia drogi wytkniętej, przy najwolniejszem nawet tempie, z licznemi „odsapkami".

(D. n.)

Narty na usługach taternictwa.

Zastosowanie nart w turystyce tatrzańskiej jest dziełem paru ostatnich lat. Przedtem każda z niewielu zresztą wypraw tatrzańskich zimowych była połączona z ogromnym trudem i stratą czasu, pochodzącą z mozolnej i zaciętej walki z ogromnemi masami śniegu, zalegającymi zawsze przedewszystkiem wszystkie doliny aż pod turnie a często i stoki tych ostatnich. Zresztą i na

Zachodzie znaczenie nart dla wypraw alpejskich datuje się od lat niewielu*). Długi czas posługiwano się tam w zimie tylko karplami.

Jak z jednej strony możemy dziś powiedzieć, że narty należą nieodzownie do uzbrojenia taternika, podejmującego zimowe wyprawy, tak z drugiej strony trzeba jak najsilniej podkreślić, że nie każdy posiadający narty i umiejący ich używać, może iść zimą w Tatry. Słowa poniższe zwracają się do taternika, używającego nart do swych celów turystycznych, nie do narciarza sportowca. Bo słusznie mówi H. Hoek**). „Pominąwszy rzadkie wyjątki, idziemy w góry wysokie i skaliste, nie aby jeździć na nartach — lecz, aby podejmować wyprawy górskie, a narty bierzemy przytem jako środek pomocniczy, bądźto przyjemny tylko, bądź też prawie konieczny". — Trzeba pamiętać o tem, że aby robić trudniejsze zimowe wycieczki w Tatry Wysokie, trzeba być przedewszystkiem dobrym taternikiem, natomiast nie trzeba być koniecznie dobrym narciarzem.

Pomijając samą technikę narciarstwa, co do której może Czytelnik zasięgnąć rady odnośnych podręczników, zwrócimy uwagę na niektóre rzeczy, z któremi musi się liczyć specyalnie taternik używający nart. Obowiązują go tu przedewszystkiem reguły te same, co w wyprawach zimowych wogóle — a które były już w swoim czasie ze stanowiska hygienicznego w tem piśmie omówione***). Zasady, dotyczące wyboru i układu wyprawy, pogody, wyboru towarzyszów etc., są te same co dla wypraw górskich wogóle, należy jednak uwzględnić w zimie następujące okoliczności utrudniające: mróz, pokrycie śniegiem i krótkość dnia.

Biorąc narty na wyprawę zimową, trzeba sobie zdać przedewszystkiem sprawę, czego można od nich wymagać. Terenem nart może być tylko teren nie skalisty. O ile więc chodzi o wyprawę w Tatry Wysokie, użycie nart ograniczy się do dolin, szerokich przełęczy i wogóle do dojścia do skał na których kończy się ich zadanie a zaczyna się funkcya raków, czekana itd. W tym zakresie oddadzą narty usługi zawsze znakomite, lepsze niż jakiekolwiek karple. Na nartach tylko możemy brać stoki śnieżyste aż do 50 stopni nachylenia. Z drugiej zaś strony cały czas, wyjście i zejście, użyty na nartach, w porównaniu z czasem użytym w lecie, jest mu prawie równy w warunkach normalnych, przy dobrym śniegu i pogodzie. W szczególności można powiedzieć, że przy wyjściu jest stosunek obu czasów jak 3:1 a w najlepszym razie 3:2, przy zejściu zaś odwrotnie 1:3 lub 1:4.

Jeżeli w zimie z reguły należy uważać narty za jedyny środek do przebycia przestrzeni śnieżnych, to na wiosnę na śniegu na mokrym, lepkim mogą być karple odpowiednie i oddać dobre usługi.

Ujemną stroną użycia nart na wycieczce turystycznej jest, że zostawiwszy raz narty u stóp turni trzeba znowu do nich wrócić. Chyba, że chodzi o łatwe, niezbyt strome przełęcze, wtedy można narty ciągnąć na sznurku za sobą lub nieść bądź to związane razem na gurcie sznurowym lub wprost na ramieniu, bądź też, jak polecają niektórzy, związać obie uprzęże długim rzemieniem lub gurtem i przewiesić je na karku (podobnie jak się nosi łyżwy), tak, aby szczyty nart zwisały na przodzie.

Równocześnie nasuwa się pytanie, co robić z kijem od nart, czy należy go wogóle brać, czy też wziąć należy tylko czekan? Ten ostatni jest wprawdzie najodpowiedniejszem narzędziem na wycieczkach zimowych, ale

---

*) W pierwszym rzędzie ważną tu była wyprawa W. Paulckego w Alpach Berneńskich z r. 1898.

**) Der Schi und seine sportliche Benutzung, str. 159.

***) Dr. K. Panek. Hygiena sportu zimowego. Taternik 1907.

bezwarunkowo koniecznym jest tylko dla rąbania stopni w dół, musimy go więc mieć nieodzownie, jeżeli mamy schodzić inną drogą, niżeśmy wychodzili. Używając go przy jeździe na nartach zamiast kija, należy całą jego głowę okryć futerałem lub grubem suknem, aby w razie upadku nie narażać się na skaleczenie. W każdym razie kij do nart zastępuje on tylko niedostatecznie dlatego o ile nie chodzi o wyżej wymieniony specyalny wypadek, będzie można wziąć kij do nart, a zamiast czekana wziąć do worka siekierę, która może zarazem służyć do rąbania drzewa na noclegach. Gdyby wreszcie kto uważał wzięcie czekana za konieczne, a nie chciał zrzekać się kija, może umocować czekan ale tylko krótki z tyłu na worku.

Ponieważ zasadą taternika na zimowych wycieczkach musi być możliwie szanować swe siły i oszczędzać czasu, nie będzie on pogardzał doskonałym środkiem, ułatwiającym wychodzenia do góry, jakim jest podbicie ze skóry foki, zaoszczędza się przez to przy wychodzeniu przeszło jedną trzecią czasu. Nadto ułatwia ono zjazd po śniegu lepiącym się.

Co do nart samych, to będą one z natury rzeczy krótsze od nart na równinach używanych, normalnie ok. 1.90—2.10 m. Z uprzęży służyły w Tatrach bardzo dobrze lilienfeldzka i o stałej podeszwie gurtowej (balata).

Przybory turystyczne są wogóle te same co w lecie. Specyalnie jednak należy zwrócić uwagę na okulary ciemne, na kompas i mapę; te dwie ostatnie rzeczy są we mgle i zawiei jedynymi naszymi przewodnikami. Raki należy mieć oczywiście ze sobą, jeżeli idziemy dalej gdzieś w turnie. Ważną bardzo rzeczą jest obuwie. Najlepszymi okazały się dobre buty podkute, dość szerokie w palcach — ubierane na grube wełniane skarpetki.

Jak góry w całości przedstawiają w czasie zimowym inny widok, tak i w szczegółach zmieniają swój wygląd. Pod warstwą śniegu, metrowej często grubości zaciera się większość szczegółów terenu. Śnieg niweluje, ujednostajnia całą powierzchnię, utrudniając przez to nieraz znacznie oryentacyę. Nie mamy przedewszystkiem ani śladu ze ścieżek, któremi w lecie idzie się wygodnie bez szukania i zastanawiania się. Jedynie np. szerokie drogi w gęstym lesie są zawsze widoczne; wtedy też będziemy ich i na nartach używać. W terenie otwartym nie troszczymy się wogóle o żadne ścieżki — jedynie o ogólny kierunek; ale w lesie, kosodrzewinie itp. przedstawia ścieżka letnia i w zimie daleko wygodniejszy szlak. Odszukanie jej bywa czasem nie całkiem łatwe. Zwłaszcza pod względem znakowania ścieżek dla zimowych turystów zupełnie niczego dotychczas u nas niezrobiono. Za przykład może posłużyć droga z Hali Gąsienicowej do Pańszczycy, gdzie przejście lasu i kosodrzewiny na przełaj jest uciążliwem i zabiera dużo czasu, a ścieżki nie ma ani śladu i znakowanie na zimowe stosunki zupełnie niewystarczające.

Ale mroźne królestwo zimy w Tatrach poznajemy dopiero w całej potędze i grozie, gdy nas otoczą gęste tumany mgły i wściekły wir kurniawy tatrzańskiej. M g ł a i z a d y m k a są największymi wrogami taternika w zimie. Pierwsza utrudnia ogromnie oryentacyę Często wtedy ostatnim środkiem umożliwiającym ją jest kompas i mapa. Należy o tem pamiętać, aby każdy z uczestników wycieczki był w nie zaopatrzony. Nic bowiem łatwiejszego, jak stracić z oczu towarzyszy we mgle, zwłaszcza przy zjeździe, a wtedy trzeba polegać na samym sobie. W niektórych wypadkach, przy bardzo gęstej mgle można się też dla utrzymania się w stałem wzajemnem oddaleniu, związać odpowiednio długą liną.

Zadymka grozi ponadto bezpośredniem niebezpieczeństwem zamrożenia. Wicher przenika przez najgrubszą odzież wełnianą, jedyną ochroną jest wtedy kaftan skórzany lub lepiej wdziewana na wierzch koszula z batystu (Billrotha lub Mosetiga), a w zastępstwie papier gruby lub gazeta kilkakrotnię

złożona, którą obkładamy się pod kurtką. Na wielu działa taka kurniawa w górach wprost, odbierając im wszelką energię i bystrość, jak gdyby usypiając intelligencyę i wolę. Rzeczą doświadczonego turysty jest zachować i w najgorszych warunkach spokój zupełny i przytomność umysłu.

Użycie liny na nartach oprócz powyżej zaznaczonego wypadku ogranicza się tylko do wypadków wyjątkowych np. przy przekraczaniu w poprzek wązkiego grożącego lawiną żlebu, ale tylko wtedy, gdy ubezpieczający na linie towarzysza przechodzącego właśnie żleb, sam jest na zupełnie pewnem stanowisku. Na stokach, grożących lawiną, nie miałaby lina sensu, bo w razie porwania jednego przez lawinę, narażałaby i innych na porwanie, a temu jednemu uniemożliwiłaby zastosowanie środków ratunkowych.

Mówiąc o niebezpieczeństwach zimowych grożących taternikom, nie podobna nie wspomnieć właśnie o jednem z największych o l a w i n a c h, o których jednak obszerniej będzie mowa na innem miejscu. Groźniejsze są one dla narciarza, niż dla turysty pieszego, bo na stokach, dźwigających warstwę śniegu, zaledwie trzymającą się nieraz w równowadze, narty zostawiają ciągły, nieprzerwany ślad, przecinający tę warstwę na całej rozciągłości i niszczący jej równowagę. Wywołuje się wprost przez to lawinę tam nawet, gdzieby może ślad przerywany pieszego turysty nie wywołał jej.

Przedewszystkiem z i m o w e lawiny, powstające najczęściej ze śniegu sypkiego, świeżo napadałego lub nawianego, mogą runąć w dół wraz z nieostrożnym narciarzem wszędzie, gdzie się nagromadzą na stromszym nad dwadzieścia kilka stopni stoku nieco większe masy tego śniegu. Znacznie rzadziej powstają one przez to, że na podłożu dość równem, bez krzaków etc., nad podłożem miękkiem i sypkiem utworzy się jakby sklepienie stwardniałego śniegu, które pod ciężarem narciarza pęka nagle w kanciaste czerepy i odrazu z zawrotną szybkością stacza się w dół.

Mniejsze niebezpieczeństwo, bo go łatwiej przewidzieć i uniknąć, przedstawiają lawiny w i o s e n n e, powstające najczęściej w stromych żlebiskach ze śniegu rozmokłego, ześlizgującego się łatwo ze swego podłoża, z którego spadając, porywają kamienie, ziemię, drzewa etc.

Na stoki brzemienne lawiną, należy wogóle nie wchodzić, wybierać tylko strony wiatru, n i e s t r o n y c i e n i a w i a t r u, a jeżeli trzeba je koniecznie przechodzić, to w kierunku spadku wody, lub całkiem górą (blisko grani), aby w razie urwania się lawiny mieć jak najmniejsze masy zsuwającego się śniegu nad sobą. Wtedy można np. przebijając kijem ruchomą warstwę aż do podłoża stałego, zatrzymać się, dając przesunąć się pod sobą warstwom spadającym. Dostawszy się raz w lawinę, odciąć czemprędzej rzemienie nart, które tylko wciągają człowieka w głąb nurtu lawiny i uniemożliwiają akcyę ratunkową — która polega przedewszystkiem na utrzymaniu się za wszelką cenę na powierzchni lawiny — zapomocą ruchów nieco podobnych, jakie robi pływający we wodzie.

Wspomnieć też należy o t. zw. zawiesach tj. wydmach śniegu, przewieszających się na graniach, które naruszone mogą się wraz z turystą oberwać, a w rzadkich wypadkach z przyczyn niewidocznych mogą runąć na stoki turni w formie kaskady.

Nieobojętną rzeczą jest dla taternika-narciarza pora, jaką robi się wycieczkę. Chodzi mianowicie oto, kiedy jest najwłaściwsza pora wycieczek zimowych i wypraw narciarskich w Tatrach. Ustalona pogoda i ustalone stosunki śniegowe przemawiają za styczniem i lutym. Charakterystycznem jest tu również, że w Alpach np. znaczna większość wyjść zimowych na najwyższe szczyty odbyła się w tych właśnie miesiącach. Dnie są prawdzie w tym

czasie krótsze niż później, ale przy ustalonej pogodzie, mamy nadzwyczaj jasne księżycowe noce, w które możemy część naszej drogi odbyć.

Z drugiej strony doświadczenia taterników, fakt, że prawie wszystkie trudniejsze zimowe wycieczki w Tatrach zostały dokonane późną porą*) zdaje się wskazywać, że o ile chodzi o wyjście na skaliste szczyty — to jedynie w marcu i kwietniu można liczyć na powodzenie. Wtedy skały oczyszczają się znacznie ze śniegu, przedewszystkiem stoki zachodnie, które wedle wielu dotychczasowych spostrzeżeń są wogóle najmniej zaśnieżone, dalej zaś południowe i wschodnie — w dolinach natomiast i wielkich żlebach gromadzą się masy śniegu, dozwalające na swobodne przejeżdżanie na nartach ogromnych piarżysk, których przejście w lecie kosztuje nieraz tyle czasu i mozołu. W każdym jednak razie nie ma wtedy tak pewnej pogody — zato mamy dzień dłuższy. Jest to też czas coraz częstszych lawin wiosennych. Nadto stan śniegu bardzo późną zimą jest zmienny, pomiędzy lepiącym się, mokrym śniegiem a twardą jak lód szrenią.

Granice oraz skuteczność użycia nart w Tatrach illustrują bardzo już liczne podjęte w Tatrach wyprawy turystyczno-narciarskie. Po południowej stronie Tatr*) dokonano np. wyjścia na nartach aż pod szczyt prawie Furkota, pod samą przełęcz Stwolską i w. i. Olbrzymie piarżyska Batyżowieckiej doliny przejechano na nartach bez trudu. Ile zyskuje się na czasie przy zjeździe świadczy np. że do zjechania z pod szczytu Żłobistego (z moreny stawku Rumanowego) aż do Popradzkiego potrzebowano dwadzieścia kilka minut, podczas gdy w lecie trwa droga ta około 2 godzin.

Po stronie półn. wybitnym przykładem, jak daleko można dojść na nartach, jest wyjście na Kozi Wr. na nartach (w kwietniu) od Pięciu Stawów*). Dalej dokonano np. przejścia na nartach przez Zawrat, w drodze na Świnicę dało się wyjść aż niedaleko Świnickiej przełęczy itd.

Na zakończenie należy jeszcze zwrócić uwagę na sprawę noclegów i schronisk w zimie. Pod tym względem znajduje się taternik w bardzo kiepskiem położeniu. Dostanie klucza do któregokolwiek ze schronisk po pd. stronie Tatr przedstawia wogóle wielkie trudności. Najlepiej korzystać tam z gościnnych leśniczówek np. w Podbańskiej i nad Szczyrbskiem jeziorem. Ze schronisk polskich może taternik zawsze korzystać, są one jednak z wyjątkiem schroniska nad Morskiem Okiem, w bardzo nędznym stanie i na zimę niezaopatrzone. Przedewszystkiem jednak rozmieszczenie schronisk wogóle jest zbyt rzadkie, jak na krótkość zimowych dni, i trzeba nieraz przygotować się na nocleg pod gołem niebem lub w pierwszym lepszym szałasie — co zresztą przy pogodzie i przy dobrem ognisku należy do najpiękniejszych w świecie rzeczy. Na takie wypadki należy pamiętać o siekierze do drzewa. Bardzo może się też przydać łopata do odgartywania śniegu np. z przed zasypanego schroniska lub do wykopywania dołu w śniegu dla schronienia się na noc przed wichrem itp.

Nie wątpimy, że w miarę wzrostu turystyki naszej, muszą się zmienić na lepsze i te stosunki i wkrótce będzie się zwracać uwagę nietylko na „sezon“ i sezonowych turystów, ale i na zimowych, którzy bez względu na porę idą w góry, dziś pokonując warunki bardzo trudne — wynagradzani wspaniałością zimowej przygody, o jakiej „sezonowy“ turysta nie ma pojęcia.

J. M.

---

*) Wyjątek np. stanowi wyjście na Garłuch w styczniu, przyczem miano wogóle bardzo mało śniegu, a w żlebie Karczmarza był zupełnie twardy, tak, że rąbano stopnie.

*) Dr. A. Martin „Skiterrain auf der Südseite der Hohen Tatra.“ Alpinismus und Wintersport 1907 i tegoż „Winterliche Bergfahrten in d. H. T.“ Österr. Alpenzeitung 1907.

*) M. Zaruski. Kozi Wierch na łyżwicach. (Nasz kraj 1907).

Nowe drogi w 1907 r.*)

zestawił

Roman Kordys.

(Skrócenia: Tat. I. = Taternik, rocznik I. 1907; AAVB. 1907 = IV. Jahresbericht des Akademischen Alpen Vereins Berlin 1907; TL. 1907 = Turisták Lapja, rocznik XIX., 1907; AZSMP. 1907 = Sprawozdanie roczne Akad. Związku Sportowego Młodzieży polskiej we Lwowie 1906/7; AAVL. 1907. = VII. Jahresbericht des Akademischen Alpenvereins Leipzig 1906—7).

Rohacz Płaczliwy. I. wyjście ścianą pn. (z Dol. Zuberskiej). F. Goetel, W. Goetel, A. Kowalski i T. Pawlewski (bez przew.) 7. sierpnia.

Świnica. I. przejście granią płd. z Walentkowej (2157). T. Grabowski i A. Staniszewski (bez przew.) 30. sierpnia.

(Tat. I. str. 85).

Gąsienicowa Turnia[1]). I. wyjście ścianą wsch. St. Wieniewska, Z. Klemensiewicz i R. Kordys (bez przew.) 1. sierpnia.

Niebieska Turnia. I. wyjście. I. przejście ściany pn., I. zejście ścianą płd. Z. Kordysówna, Z. Klemensiewicz i R. Kordys (bez przew.) 19. sierpnia.

(Tat. I. 85; tamże str. 107; AZSMP. 1907 str. 22).

Niebieska Turnia. I. wyjście granią zach. od Gąsienicowej Turni. Nowa droda pn. ścianą w zejściu. F. Goetel i W. Goetel (bez przew.) 27. sierpnia.

(Tat. I. str. 85).

Niebieska Przełęcz. I. wyjście od pn.[2]) Z. Klemensiewicz (sam) 16. lipca.

(Tat. I. str. 68; tamże strona 69).

Mylna Przełęcz. Nowa droga (w zejściu) ścianą wsch. M. Lerski z J. Gąsienicą Ciaptakiem. 2. sierpnia.

(Tat. I. str. 84; Tat. II. str. 17).

Przełęcz pod Cubryną. Nowe przejście. St. Drozdowski, T. Janikowski i M. Zaruski (bez przew.) 14. sierpnia.

(Tat. I. str. 85).

Mnich II. I. przejście grani płd. wsch. (w zejściu). J. Chmielowski, R. Jarra, dr. A. Kroebl, dr. J. Nowicki i A. Staniszewski z J. Marusarzem i J. Gąsienicą Tomkowym. 16. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; tamże str. 107).

Piekielnikowa Turnia[3]). I. wyjście G. Dyhrenfurth i H. Rumpelt (bez przew.) 13. czerwca.

---

*) Ciąg dalszy „*Kronik turystycznych*“ dra A. Kroebla, drukowanych w „Pamiętniku T. T.“ i I. Roczniku Taternika. Zestawienie powyższe uwzględnia jednak wyłącznie I. wyjścia, nowe drogi i ważne waryanty dróg znanych.

[1]) Gąsienicową Turnią nazywamy najwyższe o czteru wierzchołkach wzniesienie w grani między Świnicą i Niebieską Turnią (I. wyjście nieznane). Wiadomość o nazwie pochodzi od dra St. Eljasza Radzikowskiego.

[2]) Wiadomość podana w 4. Nrze I. rocznika „Taternika“ (str. 69) wymaga sprostowania: pierwszego przejścia Niebieskiej Przełęczy (granią od Turni Zawratowej z zejściem do Dol. Pięciu Stawów) dokonali M. Świerz i T. Świerz 7. sierpnia 1906. (patrz Oe. A. Z. Nr. 757. str. 55).

[3]) Nazwę tę ludowego pochodzenia przyjmujemy dla turni nazwanej w Tat. I. str. 82 „*Dyabla*“.

(Tat. I. str. 44; tamże str. 81; TL. 1907 str. 183; AAVL. 1907 str. 17).

Dyablowina. I. wyjście i przejście. Ci sami tegoż dnia. (jak wyżej).

Mała Capia Turnia. I. wyjście i przejście. Ci sami tegoż dnia. (jak wyżej).

Hlińska Turnia (2334). I. wyjście i przejście. Ci sami tegoż dnia. (jak wyżej).

Hruby. I. przejście grani wsch. od P. 2246 m. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 13. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; AAVB. 1907 str. 33; TL. 1907 str. 183).

Solisko. Nowe waryanty w wyjściu zach. ścianą M. Karłowicz (sam) 27. sierpnia.

P. 2336 m. w grani Soliska. I. przejście ściany wsch.; I. przejcie (w zejściu) ściany zach. Dr. A. Martin (sam) 18. września.

(Tat. I. str. 109; AAVB. 1907 str. 34).

Ostra. (P. 2271). I. wyjście granią płd. I. przejście. Wł. Boldireff i M. Karłowicz (bez przew.) 29. sierpnia.

Ostra. I. przejście grani pn. wsch. (w zejściu do Przeł. Furkotnej, 2277). Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 19. września.

(Tat. I. str. 109; AAVB. 1907 str. 35. TL. 1907 str. 183).

P. 2140 m. w grani Ostrej. I. wyjście i przejście. Ten sam tegoż dnia.

(jak wyżej).

Krótka. I. przejście grani płd. z wyjściem na P. 2218 m. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 21. września.

(Tat. I. str. 109; AAVB. 1907, str. 38; TL. 1907, str. 183).

Krywań. I. przejście grani pn. zach. I. przejście (w zejściu) grani zach. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 20. września.

(Tat. I. str. 109; AAVB. 1907, str. 36; TL. 1907 str. 183).

Mięguszowiecki Szczyt. Nowa droga pn. ścianą. Dr. St. Krygowski z J. Wawrytką i M. Galianem 8. sierpnia.

(Tat. I. str. 108).

Żabi Koń. I. przejście grani wsch. I. przejście (w zejściu) grani zach. Z. Klemensiewicz, R. Kordys i A. Znamięcki (bez przew.) 5. sierpnia.

(Tat. I. str. 84; tamże str. 73; TL. 1907 str. 163; AZSMP. 1907 str. 21).

Przełęcz w Rysach (2371). I. przejście. J. Maślanka z J. Gąsienicą Tomkowym. 14. października.

(Tat. I. str. 109).

Niżnie Rysy (wierzchołek płd.). I. wyjście. Ci sami tegoż dnia.

Żabi Mnich. I. wyjście i przejście. J. Chmielowski, dr. A. Kroebl i A. Staniszewski z J. Gąsienicą Tomkowym. 18. sierpnia.

(Tat. I. str. 109).

Przełęcz pod Kopą Popradzką (2276). I. zejście wprost do Smoczego Stawku. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. i J. Breuer'em. 31. marca (wyjście zimowe).

(Tat. I. str. 29; tamże str. 35; AAVB. 1907. str. 22; AAVL. 1907. str. 19. uw.; TL. 1907. str. 183).

Turnie w grani Kopy Popradzkiej (IV—VIII) I. wyjście i przejście. L. Horn, E. Serényi i E. Wachter (bez przew.) 4. sierpnia.

(TL. 1907. str. 185).

Wysoka. Nowa droga od płd. wsch. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 1. kwietnia (wyjście zimowe).

(Tat. I. str. 29; tamże str. 36; AAVB. 1907. str. 23; TL. 1907 str. 183).

Igła w Wysokiej. I. wyjście. Z. Klemensiewicz, R. Kordys i A. Znamięcki (bez przew.). 6. sierpnia.

(Tat. I. str. 84; AZSMP. 1907. str. 21).

Szarpane turnie (2364). I. wyjście i przejście (3 wierzchołki). E. Dubke i H. Behn z J. Franz'em sen. i J. Breuer'em. 9. maja.

(Tat. I. str. 44; tamże str. 42; AAVB. 1907. str. 22 (uwaga 2); TL. 1907. str. 182).

Szarpane Turnie (2364). Częściowo nowa droga od płd. zach. I. przejście (w zejściu) grani pn. zach. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 14. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; AAVB. 1907. str. 33; TL. 1907. str. 183).

Ganek. Nowa droga z Dol. Rumanowej. Dr. A. Martin z J. Franz'em 12. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; AAVB. 1907. str. 32; TL. 1907. str. 183).

Ganek. I. przejście grani pn. wsch. od Czeskiego Stawu. J. Maślanka z J. Gąsienicą Tomkowym. 15. października.

(Tat. I. str. 109).

Kacza Turnia. (2197). I. wyjście. Ci sami tegoż dnia.

(jak wyżej).

Żłobisty Szczyt. I. wyjście na środkowy wierzchołek. L. Horn, E. Serényi i E. Wachter (bez przew.). 6. sierpnia.

(TL. 1907. str. 185).

Śnieżna Kopa Żelaznych Wrót (główny wierzchołek). I. przejście (w zejściu) grani pn. zach. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. i J. Breuer'em. 30. marca (wyjście zimowe).

(Tat. I. str. 29; tamże str. 34; AAVB. 1907. str. 22; TL. 1907, str. 182).

Śnieżna Kopa Żelaznych Wrót (wierzchołek pn. zach.) I. wyjście i przejście. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 12. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; AAVB. 1907. str. 32; TL. 1907. str. 183).

Zmarzły Szczyt (2400). nowa droga (w zejściu) ścianą płd. wsch. H. Wirth z J. Strompfem. 1. sierpnia.

Zmarzły Szczyt (2400). I. przejście (w zejściu) grani pn. wsch. Z. Klemensiewicz, R. Kordys i A. Znamięcki (bez przew.). 8. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; TL. 1907. str. 185; AZSMP. 1907. str. 21).

Kaczy Szczyt (2395). I. przejście grani zach. I. przejście (w zejściu) grani wsch. Ci sami tegoż dnia.

(jak wyżej).

Batyżowiecki Szczyt. Częściowo nowa droga granią wsch. (od Przeł. Batyżowieckiej). I. przejście (w zejściu) grani pn. zach. Fr. Kienast z J. Breuer'em i P. Spitzkopf'em Urban'em. 8. sierpnia.

(Tat. I. str. 84; TL. 1907. str. 183).

Mała Wysoka. I. przejście (w zejściu) grani pn. Fr. Kienast z J. Breuer'em i P. Spitzkopfem Urban'em. 7. sierpnia.

(Tat. I. str. 84; TL. 1907. str. 184).

Staroleśna. I. przejście ściany płd. wsch. (z Doliny Sławkowskiej) i grani wsch. I. przejście (w zejściu) zach. części ściany płd. wsch. Dr. A. Martin z J. Strompf'em. 19. lipca.

(Tat. I. str. 84; AAVB. 1907. str. 30; TL. 1907 str. 183).

Granaty Wielickie. I. całkowite przejście wszystkich turni (dwa I. wyjścia). Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 18. lipca.

(Tat. I. str. 84; tamże str. 100; AAVB. 1907. str. 28; TL. 1907. str. 183).

Ostry Szczyt. Nowa droga płd. ścianą. Przewodnicy: J. Breuer, P. Csiszák, J. Schmögner, P. Spitzkopf sen., P. Spitzkopf jun. 18. lipca.

(Tat. I. str. 69; TL. 1907. str. 181).

Ostry Szczyt. I. przejście (w zejściu) grani zach. I. wyjście na Zach. Szczyt Ostry. Z. Klemensiewicz i A. Znamięcki (bez przew.). 26. lipca.

(Tat. I. str. 69; tamże str. 102; Tat. II. str. 16; AAVB. 1907. str. 30. uwaga 2).

Najwyższa ze Zbójnickich Turni. I. wyjście. Z. Klemensiewicz i R. Kordys (bez przew.). 29. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; tamże str. 109; AZSMP. 1907. str. 22).

Mały Lodowy. I. przejście (w zejściu) ściany pn. zach. M. Dudryk, Z. Klemensiewicz i R. Kordys (bez przew.) 29. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; tamże str. 109; AZSMP. 1907. str. 22).

Rywociny (1886). I. wyjście i przejście wszystkich (5) turni, Dr. A. Martin (sam) 21. lipca.

(Tat. I. str. 84; AAVB. 1907. str. 30; TL. 1907. str. 183.)

Lodowy Szczyt. Częściowo nowa droga granią pn. wsch. (od przełęczy między Śnieżnym Szczytem i P. 2507). Z. Klemensiewicz i R. Kordys (bez przew.) 28. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; tamże str. 103; AZSMP. 1907. str. 22).

Śnieżny Szczyt. I. wyjście. I. przejście grani pn. wsch. I. przejście (w zejściu) grani płd. zach. Ci sami tegoż dnia

(jak wyżej).

Wyżnia Śnieżna Przełęcz. I. przejście. Z. Klemensiewicz i A. Znamięcki (bez przew.) 24. lipca.

(Tat. I. str. 69).

Baranie Rogi. I. przejście grani pn. zach. przez Śnieżną Przełęcz (2341 m) po Wyżnią Śnieżną Przełęcz. Z. Klemensiewicz i R. Kordys (bez przew.). 27. sierpnia.

(Tat. I. str. 85; tamże str. 104; AZSMP. 1907. str. 22).

P. 2481. (niem. *Déryspitze*). I. przejście grani wsch. I. przejście (w zejściu) grani pn. zach. Z. Klemensiewicz i A. Znamięcki (bez przew.) 25. lipca.

(Tat. I. str. 69; AAVB. 1907. str. 27. uwaga 1.).

Turnia bez nazwy (niem. *Jolanspitze*). I przejście grani zach. Ci sami tegoż dnia.

(jak wyżej).

Turnia bez nazwy (niem. *Fünfseenspitze*). I. przejście grani pn. zach. Ci sami tegoż dnia.

(jak wyżej).

Szczyt Nienazwany (niem. *Chmielowski-Spitze*). I. wyjście i przejście. I. zejście do Pięciu Stawów Spiskich. Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 17. lipca.

(Tat. I. str. 69; AAVB. 1907. str. 27; TL. 1907. str. 183).

Czarny Szczyt. I. przejście grani pn. zach. I. przejście (w zejściu) grani płd. zach (I. wyjście na 3 Papirusowe turnie). Dr. A. Martin z J. Franz'em sen. 16. lipca.

(Tat. I. str. 69; AAVB. 1907. str. 26; TL. 1907. str. 183).

Turnia Nienazwana nad Stawem Kołowym. I. wyjście. M Karłowicz (sam). 16. sierpnia.

Jagnięcy Szczyt. Całkowite przejście grani pn. wsch. (waryant drogi J. Chmielowskiego) Dr. K. Jordan i R. Schwicker (bez przew.) 27. maja.

Wycieczki członków Sekcyi turystycznej w r. 1907.

(Objaśnienie: Nazwy poprzedzone gwiazdką * oznaczają wycieczki z przewodnikiem, inne bez przewodnika; „prz." = przejście, oznacza zwiedzenie szczytu odmiennemi drogami w wyjściu i zejściu; „Z." oznacza wyjście zimowe (nie na nartach) w czasie od 1 grudnia do 30. kwietnia; „N." wycieczkę narciarską; „sam" wycieczkę samotną; kreska — łączy wyjścia jednego dnia dokonane; „pn." = północny, „płd" = południowy, „wsch." = wschodni, „zach." = zachodni.)

Chmielowski Janusz, Lwów: * Westl. Zinne (wyjście wsch. śc), * Kl. Zinne (wyjście pn. ścianą, * Marmolata (prz.), * Rosengartensp. (wyjście wsch. śc), * Winklerturm-Stabelerturm-Delagoturm (trawersowanie), * Punta Emma (6 wyjście pn. wsch. śc), * Vajolethauptturm (2 wyjście pn.-wsch. śc.), * Fünffingerspitze (komin Schmitta-Daumenschartenweg), * Tschierspitze (komin Adanga), * Pisciaduturm — Bergerturm, Stripsenkopf, * Komin Christ'a-Ficka (10 wyjście), * Komin Nieberla (5 wyjście), * Mnich II (I. prz. grani płd-wsch, 2 wyjście), * Żabi Mnich (I. wyjście, prz.).

Goetel Walery, Kraków: Kozia Przełęcz, * Krywań, * Ganek — * Stwolska Przełęcz * Polski Grzebień, * Mnich — * Wrota Chałubińskiego — * Grań Murów Liptowskich — * Zawory, Mały Kozi Wierch — Zamarła Turnia — Kozi Wierch — Granaty, Granat Przedni, Świnica — Gąsienicowa Turnia — Niebieska Turnia (II. wyjście, I. przejście granią zach., nowa droga w zejściu ścianą pn.), Świnica (pn. ściana, nowy waryant w zejściu do Dol. Walentkowej).

Karłowicz Mieczysław, Zakopane: Liljowe — Przełęcz m. Walentkową i Świnicą — Gładka — Świstówka (sam), Przejście przez grań Żabiego (sam), Krzyżne (prz sam.), Przejście przez grań Żabiego — Młynarz, Zawory — Koprowa Przełęcz (sam), Przednia Baszta (sam), Przełęcz Stwolska — Kończysta (sam), * Śnieżna Przełęcz, * Czerwona Ławka — * Biała Ławka, * Łomnica (droga Jordana — pn., ściana, prz.), Kiezmarski Szczyt (prz. sam), Kołowa Przeł. — Jagnięcy Szczyt (prz.) — Kozia Turnia (III. wyjście, sam), Turnia nad Stawem Kołowym (I. wyjście, sam), Solisko (sam), Szatan (prz.) — Baszta Przednia, Siodełko — Ostra (I. wyjście granią płd. prz.) — Krótka (prz) — Szpara, Przełęcz nad Czarnym — Grań Kotelnicy (prz.) — Gładka Przełęcz, Mały Kozi Wierch — Zamarła Turnia — Kozi Wierch (sam), Granaty — Orla Baszta — Wielka Buczynowa Turnia — Mała Buczynowa Turnia (sam), Giewont (żlebem od Strążysk, sam), Goryczkowa Czuba — Kondracka Przełęcz (prz. sam), * Mnich II — * Mnich, * Biała Ławka — * Ostry Szczyt (płd. ściana, zejście granią wsch.), * Czarna Przełęcz — * Kołowy — * Czarny Szczyt (III. wyjście granią pn. zach.).

Kordys Roman, Lwów: Giewont (prz. N.). Dolina za Mnichem (N.), Połonina Koźmieska — Przełęcz między Howerlą i Pietrosem — Klauzura Łopuszanka (Czarnohora, N.), Wysoki Werch—Ilsa—Żołob (Karpaty ławoczniańskie, N.), Gąsienicowa Turnia (I. wyjście od wsch. prz.), Żabia Przełęcz — Żabi Koń (I. wyjście granią wsch., VII. wyjście wogóle, trzecie bez przewodn., I. zejście granią zach.) — Górna Żabia Przełęcz — Żabia Przełęcz, Siarkan, (III. wyjście, I. bez przewodn.) — Igła w Wysokiej (I. wyjście, Zmarzły Szczyt I. wyjście bez przewodn., I. zejście granią wschodnią) — Kaczy Szczyt (I. wyjście granią zach., I. zejście granią wsch., II. wyjście wogóle, I. bez przewodn.) — Batyżowiecki Szczyt (II. przejście granią zach., I. bez przewodn.), Polski Grzebień — Mała Wysoka, * Łomnica (pn. ściana, prz.), Niebieska Turnia (I. wyjście, prz.), Mały Kozi Wierch — Zamarła Turnia (prz.), Baranie Rogi (I zejście na Śnieżną Przełęcz)— Górna Śnieżna Przełęcz (I. przejście granią od Śnieżnej Przełęczy), Śnieżny Szczyt (I. wyjście, prz.) — Lodowy (I. wyjście granią wsch.), Mały Lodowy (prz., I. przejście ściany pn zach.) — najwyższa ze Zbójni-

ckich Turni (I. wyjście), Granaty (3 wierzchołki, prz.) — Orla Baszta (prz.) — Wielka Buczynowa Turnia (prz.), Mnich (prz., sam).

Lerski Mieczysław, Lwów: Koźmieska (N) — Przełęcz między Howerlą i Pietrosem (N) — Klauzura Łopuszanka (N), Świnica (pn.), * Kościelec (prz.) — * Płd. Szczyt Kościelca (3 wyjście, prz.) — * Mylna Przełęcz (nowa droga wsch ścianą). Żabia Przełęcz (prz.) — Rysy, Osterwa — Tępa — Stwolska — Żelazne Wrota — Litworowa Przełęcz (sam), Polski Grzebień, Granat Przedni — Orla Baszta — W. Buczynowa Turnia — Buczynowa Przełęcz, Wołowiec — Kończysta — Bystra, Przełęcz Tomanowa — Przełęcz Goryczkowa, Świnica — Gąsienicowa Turnia, Kościelec, Giewont (prz.), Liljowe — Zawory — Przełęcz pod Cubryną, Żłobisty Szczyt, Rysy (prz.), Kiczera — Kukul (N.), Pożyżewska (N.).

Maślanka Jerzy, Lwów: Raxalpe (Zimmersteig-Teufelsbadstube), Gr. Bischofsmütze (sam), Torstein — Hoher Dachstein (prz., sam), Mitterspitze-Dachstein (pd. ściana, sam), Windlegerscharte, * Przełęcz pod Rysami (I. przejście), * Pd. wsch. szczyt Niżnich Rysów (I. wyjście), * Kaczą Turnia (I. wyjście) — * Ganek (nowa droga od Czeskiego), * Koprowa Przeł. — Zawory, Świnica (sam, I. zimowe wyjście).

Pręgowski Ludwik, Stanisławów: Giewont (prz. N.), Dolina za Mnichem (N.), Opołonek (koło Sianek, N.), Chomiak (N.), Kiczera — Kukul (N.), Pożyżewska (N.).

Zaruski Marjusz, Zakopane: Szczerbina Giewontu (N), Przysłop Miętusi (prz. N.), Krokiew (prz. N.), Przełęcz Goryczkowa (N.), * Przysłop Miętusi — * Hala Ornak — * Hala Pyszna (N.), Hruby Regiel — Turnia Kończysta (N.), Przełęcz Kondracka (N.), Zawrat (I. przejście na nartach), Kozi Wierch (I. wyjście zimowe) — Świstówka — Morskie Oko (N.), Gęsia Szyja (N.), Dol. Pańszczycy (N.), Hala Gąsienicowa (N.), Zawrat, Kościelec, Kozi Wierch (Orlą Percią) — Świstówka, Osterwa, Koprowa Przełęcz — Zawory — Gładka Przełęcz — Zawrat, Mnich — Rysy, Przełęcz pod Cubryną (nowe przejście) — Przełęcz pod Chłopkiem, Wrota Chałubińskiego, Jagnięcy (prz.), Kiezmarski Szczyt (prz.) — Huncowski Szczyt (prz.), Czarny Szczyt (II. prz. grani pn. zach.), Kołowy (prz.), * Grota Juhaska (I. tur. zwiedzenie), Kościelec, Hala Gąsienicowa (N. na śniegu jesiennym), Mały Kozi Wierch — Zamarła Turnia — Kozi Wierch, Zawrat — Świstówka, Rysy, Zawrat, Miedziane — Krzyżne — Koszysta, Kocioł Giewontu. C. d. n.

Z sezonu.

Tegoroczny sezon zimowy w Tatrach cechuje przedewszystkiem rozbudzenie się taternictwa zimowego, które, o ile chodzi o polskich turystów, do niedawna jeszcze w Tatrach niemal nie istniało. Pomijając nieliczne wyjątki, notowaliśmy dotychczas z wycieczek zimowych przez Polaków podejmowanych jedynie wyprawy narciarskie. Jedną z głównych przyczyn tego faktu jest północna ekspozycya szczytów, które z naszej strony mogłyby być zwiedzane i, co z tem w parze idzie, nierównie większe masy śniegu i znacznie w porównaniu ze szczytami od południa zwiedzanymi, zwiększone trudności wyjścia. — To też tłumaczy pod pewnym względem charakterystyczny objaw, że najbliższe Zakopanemu szczyty Tatr Polskich nie były jeszcze w zimie zdobyte, jakkolwiek równocześnie zwiedzono już prawie wszystkie najwyższe, a od szczytów Tatr Polskich w letnich warunkach trudniejsze, olbrzymy tatrzańskie.

Notujemy następujące wyjścia:

Świnica. J. Maślanka, sam, 30 grudnia 1907.

Kościelec, M. Karłowicz i R. Kordys, 24. stycznia b. r.

Krzyżne i *Wołoszyn*, ci sami, 25. stycznia.

Żółta Turnia (granią od Żółtej Przełęczy), ci sami 15. lutego.

Wszystkie te wyprawy są I. wyjściami na wymienione szczyty w zimie*), *Świnica* została również po raz drugi zwiedzoną przez pp. Antoniaka, Lesickiego i Zdyba (26. stycznia b. r.).

Obok tych wycieczek o czysto taternickim charakterze odbyto znaczny szereg wycieczek narciarskich, z których najważniejsze wymieniamy:

Przez *Przełęcz Goryczkową* (pierwsze przejście przełęczy na płd. stronę Tatr) przechodzi 3. stycznia J. Maślanka, sam.

Na *Żółtą Turnię* stokami pn. wychodzą 27. lutego pp. Antoniak, Lesicki i J. Schuch.

Ci sami zwiedzają następnego dnia *Skrajną* i *Pośrednią Turnię* (granią od Liljowego; I. wyjścia zimowe).

Przez *Liljowe*, *Zawory* i *Koprową Przełęcz* do Szczyrbskiego Jeziora przejeżdżają 27. lutego M. Karłowicz, R. Kordys i M. Zaruski.

---

*) Krzyżne zwiedził w zimie śp. Potkański (1893?).

Dwaj ostatni zwiedzają następnego dnia *Skrajną Basztę* (2205), a 29. lutego przedostają się popod Osterwę, Klin i Kończystę do Batyżowieckiego Stawu i Szląskiego schroniska. 1. marca przechodzą ci sami na nartach *Polski Grzebień*.

8. marca zwiedzają pp. S. Barabasz, L. Barabasz, Celewicz, Góraś, Skotnica i M. Zaruski *Wantule* (w Dol. Miętusiej), skąd popod Wielką Turnię przechodzą do Małej Łąki.

W przeciwieństwie do lat poprzednich ruch turystyczny po płd. stronie Tatr jest bieżącego roku nader słaby i nie wydał żadnych godnych wzmianki rezultatów.

Notatki.

Od Redakcyi. W skład komitetu redakcyjnego „Taternika" wszedł w myśl uchwały Zarządu Sekcyi z dnia 13. marca p. Jerzy Maślanka. Adres Redakcyi i Administracyi od dnia 1. kwietnia jest następujący: Roman Kordys, Lwów, Lindego 10.

Wycieczki członków Sekcyi turystycznej w 1907 r. Pod tym tytułem rozpoczynamy z bież. numerem zestawienie wycieczek odbytych przez członków Sekcyi, ub. roku, a nadesłanych nam na formularzach załączonych do 1. nr. „Taternika". Zestawienie takie będąc z jednej strony obrazem działalności turystycznej członków Sekcyi, posiada równocześnie wielkie znaczenie jako materyał statystyczny i t. p. Szan. Członków, którzy dotychczas nie nadesłali formularzy, uprasza Zarząd Sekcyi o przesłanie ich najpóźniej do dnia 1-go maja br. na ręce sekretarza.

Nasza ilustracya. Zdjęcie M. Karłowicza, załączone w osobnej odbitce, przedstawia widok z Przełęczy Klimka (siodło w grani między Łomnicą i Durnym, najbliższe ostatniego) na Kiezmarski Szczyt i Widły. Najwyższy na zdjęciu szczyt (w głębi) to Kiezmarski, obok którego na lewo wznosi się północny tegoż wierzchołek (niem. Szczyt Webera). Na tle Kiezmarskiego, tuż poniżej jego wierzchołka, odcina się Główny Szczyt Wideł (2517 m.), a na prawo od tegoż (na tle mgieł) turnia Zachodniego Szczytu Widał i grań ku Łomnicy. W dolnej części ilustracyi widać wyraźnie obie, płatami śniegu pokryte, półki Miedzianej Ławy, któremi wiedzie droga na Łomnicę od północy.

Walne Zgromadzenie T. T. odbyło się w Krakowie 22. lutego. Sekcyę turystyczną reprezentowali prezes prof. Panek i Kordys. Prezes Sekcyi sprostował następujący ustęp sprawozdania T. T., omawiający działalność Sekcyi turystycznej:

„Sekcya turystyczna przyczynia się wy„dawnictwem „Taternika" wielce do oży„wienia ruchu specyalnie taternickiego, szcze„gólnie wśród młodzieży. W łonie tej dru„żyny, oczywiście jak we wszystkich tego „rodzaju kołach, ścierają się dwa poglądy „na wartość i cel wycieczek górskich: je„den z nich stawia piękno przyrody, drugi „gimnastykę ciała za cel i rezultat pracy „wycieczkowej. Przyczynia się to ścieranie „zdań do pogłębienia i roztoczenia ruchu „taterniczego w coraz szersze koła".

W dyskusyi, która tyczyła się głównie kwestyi podniesienia ruchu turystycznego do Tatr i Zakopanego, podniósł R. Kordys konieczność podjęcia starać o uzyskanie ulg zniżkowych dla członków T. T. na linii Kraków-Zakopane, co wobec prawdopobnego cofnięcia obecnie istniejących 50% biletów powrotnych dla wszystkich, nie napotka na trudności.

Na wniosek reprezentantów Sekcyi uchwaliło Walne Zgromadzenie podwyższyć subwencyę dla Sekcyi turystycznej do 200 K., osobno zaś uchwalił Wydział T. T 100 K. subwencyi na wydawnictwo Taternika

Sprawozdanie z czynności T. T. za rok 1907 zostało członkom Towarzystwa rozesłane. Sprawozdanie Zarządu Sekcyi turystycznej ogłoszone będzie drukiem, jak corocznie, w Pamiętniku T. T.

Nowo zapisani członkowie Sekcyi turystycznej: Plewiński Zygmunt, Krasnystaw; Prof. dr. Smoluchowski Maryan, Lwów; Wiszniewski Witołd, Bieżdziatka; Jeromin Mieczysław, Warszawa; Prof. dr. Szajnocha Władysław, Kraków.

Z piśmiennictwa.

IV. Jahresbericht des Akad. Alpen-Vereins Berlin. 1907. W sprawozdaniu towarzystwa w tytule wymienionego ukazał się w rubryce „Bemerkenswerte Touren" wykaz i rzeczowe szczegóły wycieczek odbytych w Tatrach w r. 1907 przez dra

A. Martina. Znajdujemy tu dokładne opisy następujących wyjść i przejść: Śnieżna Kopa Żelaznych Wrót, Przełęcz pod Kopą Popradzką (I. przejście), Wysoka (nowa droga), Czarny Szczyt (nowa droga) i Turnie Papirusowe (I. wyjście), t. zw. szczyty Egenhofferówny, Chmielowskiego (I. wyjście) i Pięciostawski (nowe zejście), grań Granatów Wielickich (I. przejście), Staroleśna (2 nowe drogi), Rywociny (I. tur. wyjście), Zachodnia turnia Śnieżnej Kopy Żel. Wrót (I. wyjście), Ganek (nowa droga), Hruby (granią od punktu 2246 m.), Szarpana Turnia (najwyższa; 2 nowe drogi), Turnia 2336 m. w grani Soliska (nowe wyjście), przejście Ostrej od przełęczy pod Siodełkiem po Przełęcz Furkotną 2277 m. (I. przejście?[1]), Krywań (2 nowe drogi), Krótka (granią płd. po przez turnię 2218 m.; pierwsze przejście), wreszcie Żabi Koń. W odsyłaczu przeprowadza dr. Martin obszerny dowód, że M. Déchy nie wyszedł w r. 1875 na Smoczy Szczyt (ok. 2523 m.) i że przypuszczenie Kolbenheyera jest nieuzasadnione. *—rk.*

M. Karłowicz. Wśród śniegów tatrzańskich. „Słowo polskie“ z 7. lutego 1908. Opis wycieczki zimowej na Kościelec, Krzyżne i Wołoszyn (patrz „Z sezonu“).

VI. Jahresbericht des Akad. Alpenvereins Leipzig 1905/6 zawiera krótkie opisy (pióra H. Rumpelta) przejścia grani Soliska, wyjścia na Szatana i turnię nad Koprową Przełęczą (niem. Nellyspitze).

1). Jest to widoczna pomyłka. Grań tę bowiem od przełęczy pod Siodełkiem po Ostrą (2349 m.) przeszli (z obejściem turni 2140 m.) Boldireff i Karłowicz już 29. sierpnia u. r. Dr. Martin przeszedł zatem jako pierwszy tylko turnię 2140 m. (t. zw. po niem. Ostra-turm).

VII. Jahresbericht des Akad. Alpenvereins Leipzig 1906/7 zawiera opis przejścia grani Baszty Zadniej i Przełęczy pod Kopą Popradzką (H. Rumpelt).

Dr. Alfred v. Martin. Die neuen Turen des Jahres 1906 in der Tatra; Anhang zum Verzeichnis der neuen Turen in der Tatra. (Oester. Alpenzeitung Nr. 751 z 5. grudnia 1907.) Pod tymi tytułami ukazała się w „Oester. Alpenzeitung“ kronika turystyczna tatrzańska, mająca na celu zestawienie wszyskiego co dotychczas w Tatrach dokonano, a co nie znalazło wzmianki w ostatniem wydaniu Przewodnika dra Otto. Jakkolwiek założenia pracy, wymagającego od czytelnika wybornej znajomości wymienionego przewodnika, nie możemy nazwać zbyt szczęśliwem, zaznaczyć musimy, że jest to najkompletniejsze, najstaranniejsze i najbardziej wyczerpujące zestawienie z pomiędzy wszystkich dotychczas ogłoszonych. Ścisłość z jaką układano te kroniki posunięta jest do granic możliwości; wydobyto na światło dzienne mnóstwo, dotychczas nikomu nieznanych dat i nazwisk, znajdujemy tu nawet daty wyjść na takie turnie, jak owe 2 zęby między Granatami i Orlą Basztą. Praca tego rodzaju nie mogła być wolną od usterek i braków. To też autor ogłosił w Nrze 757 „Oester. Alpenzeitung“ (z 5. marca br.) *„Nachträge zum Verzeichnis etc.“* Pomimo to dostrzec można jeszcze, nieliczne zresztą omyłki i opuszczenia. Materyału do omawianej pracy dostarczył J. Chmielowski. Σ.

Komitet redakcyjny:

Prof. Dr. Kazimierz Panek, *Zygmunt Klemensiewicz,*
Roman Kordys, *Jerzy Maślanka.*